

GAZETA HAJNOWSKA

PAŹDZIERNIK 2008 NR 6 (138)

ISSN 1427-051X

Cena 2 zł



WOJEWÓDZKIE DOŻYNKI

LIST PREZYDENTA RP str. 3



GÓRNAŃSKIE ŁĄKI str. 12

**WYBRANE WSPOMNIENIA
Z CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ str. 10**

TAJNE NAUCZANIE str. 14

WARSZAWIACZEK CI JA... str.18

STYPENDYŚCI Z POWIATU HAJNOWSKIEGO

IMIĘ I NAZWISKO	SZKOŁA
Hubert Zambrowski	Zespół Szkół Leśnych w Białowieży
Jan Michał Sulim	
Ewa Łukaszuk	Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce
Urszula Mateusiak	
Beata Alaksiejuk	Zespół Szkół Ogólnokształcących w Hajnówce
Magdalena Smoktunowicz	
Ignacy Czarnecki	
Anna Siemieniu	
Grażyna Agnieszka Wykowska	
Beata Michalczuk	
Filip Ruszuk	
Anna Kacprzak	
Katarzyna Tarasiuk	
Adrian Wasiluk	
Kaja Maria Zin	
Natalia Kowszuk	
Anna Szerszunowicz	
Anna Romaniuk	
Paulina Kojło	
Arkadiusz Plewa	
Justyna Czykwin	
Katarzyna Sapieżko	
Justyna Tarasiewicz	
Marta Zieńczuk	
Monika Skierko	
Justyna Dominika Jurczuk	

30.09.2008 r. w Starostwie Powiatowym w Hajnówce wręczono dyplomy uczniom, którym Zarząd Powiatu przyznał stypendia z Powiatowego Funduszu Stypendialnego im. Simony Koszak.

Stypendia otrzymało 26 uczniów, którzy spełnili następujące kryteria: uzyskali w kwalifikacji rocznej średnią ocen co najmniej 5,0 i wzorowe zachowanie, lub zdobyli tytuł laureata olimpiady przedmiotowej bądź konkursu o zasięgu co najmniej wojewódzkim.



MIESIĘCZNIK

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Topolski

Rada Programowa: Magdalena Chirko (przewodnicząca), Joanna Kisielewicz, Emilia Rynkowska, Artur Gierasimiuk, Krzysztof Wilamowski

Adres redakcji: 17-200 Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel. (085) 682 29 69 w. 37

e-mail: gazetahajnowska@tlen.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce

Druk: LogoArt

LIST PREZYDENTA RP DO UCZESTNIKÓW DOŻYNEK WOJEWÓDZKICH

Warszawa, 21 września 2008 roku

Uczestnicy i Organizatorzy
Dożynek Diecezjalno-Wojewódzkich
w Hajnówce

Ekscelencjo Księżę Biskupie!
Dostojni Hierarchowie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego!
Szanowni Przedstawiciele Władz Samorządowych!
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych w Hajnówce na uroczystości Dożynek Diecezjalnych, a zarazem Dożynek Województwa Podlaskiego. Za Państwa pośrednictwem pragnę również przekazać moje najlepsze pozdrowienia wszystkim wiernym Diecezji Drohiczyńskiej, wiernym Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z tego regionu i wszystkim mieszkańcom Podlasia. Cieszę się, że uroczyste Święto Dziękczynienia za Zebrane Plony obchodzone jest wspólnie, przez katolików i prawosławnych mieszkających na tej ziemi, i ma wymiar ekumeniczny.

Obchody dożynek po zakończeniu najważniejszych prac polowych to jeden z piękniejszych staropolskich obrzędów, od wieków zakorzeniony w naszej tradycji - tak mocno związanej z wsią i rolnictwem, a zarazem ukształtowanej tysiącletnim wpływem chrześcijaństwa. Jest to święto wdzięczności Bogu i ludziom, zwieńczenie całorocznego rolniczego trudu o ogromnym znaczeniu dla nas wszystkich. Praca, która prowadzi do pozyskania owoców ziemi, jest niełatwa i wyjątkowa. Pomimo ogromnego rozwoju techniki i gospodarki, człowiek współczesny nadal pozostaje zależny od zjawisk świata natury, na które sam nie potrafi dostatecznie wpływać. Uczy to pokory i skłania do dziękczynienia Opatrzności za każdy rok, w którym na polskich stołach nie zabrakło chleba.

Praca na roli kształtuje także sumienność i odpowiedzialność - za uprawianą ziemię, za wspólnotę lokalną i narodową, za przekaz wiary, mowy i obyczaju. Świadectwem tego są dzieje naszej ojczyzny. Przez wieki polska wieś pozostawała ostoją tradycji i wiary, pielęgnując ojczyście obyczaje i trwając w szacunku dla instytucji rodziny. Wierność tym wartościom niejednokrotnie wymagała walki lub tworzenia zorganizowanego oporu wobec władzy, której poczynania zagrażały tożsamości i pomyślności polskiej wsi.

Podlasie jest regionem, w którym współistnieje i spotyka się wiele kultur, religii i obyczajowości. Wszyscy mieszkańcy Podlasia, pielęgnujący tradycję tolerancji i wzajemnej otwartości, która sięga jeszcze czasów Rzeczypospolitej Wielu Narodów, wnoszą cenny wkład w rozwój i pomyślność współczesnej Polski. Pięknym tego przykładem jest dzisiejsza uroczystość, wspólnie obchodzona przez katolików i prawosławnych.

Podlasie to także ziemia wspaniałej przyrody, zachowanej w stanie naturalnym, nie zniszczonej nadmierną ingerencją człowieka. Uzasadnione jest stwierdzenie, że są to *zielone płuca Polski*. Ta swoistość regionu to szansa, ale i wyzwanie dla tutejszego rolnictwa. Umożliwia prowadzenie ekologicznej gospodarki rolnej, której produkty są coraz bardziej poszukiwane na polskim i na unijnym rynku, a także pozwala na ambitne rozwijanie agroturystyki. Z drugiej strony, nakłada na podlaskich rolników dodatkowe powinności i ograniczenia. Jestem przekonany, że Podlasie w pełni wykorzysta tę swoją ważną odmienną.

Szanowni Państwo!

Pragnę wyrazić głęboki szacunek dla pracy wszystkich rolników Podlasia, którzy dzisiaj, w Dniu Dziękczynienia za zebrane plony, przynoszą owoce swojego trudu.

Raz jeszcze dziękuję uczestnikom i organizatorom święta plonów w Hajnówce za przyniesiony dożynekowy dar. Życzę Państwu, aby polska wieś - dumna ze swych dokonań i wierna dziedzictwu historii - mogła cieszyć się dzisiaj i w przyszłości ciągle rosnącym dostatkiem i rozwojem. Proszę przyjąć moje najlepsze życzenia pomyślności, dobrych dni oraz obfitych plonów każdego roku. Szczęść Boże!

Prezydent RP
Lech Kaczyński

XIX sesja Rady Miasta – 24.09.2008 r.

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłej Jadwigi Rudzińskiej-Patejuk.

Z powodu choroby Leonarda Kulwanowskiego obrady prowadził jeden z zastępców przewodniczącego – Eugeniusz Szczoko.

Interpelacje.

Radna Chaniło: - *Mieszkańcy dzielnic Siwa Kolonia i Międzytory skarżą się na niedogodności wynikające z lokalizacji przytuliska: hałasy, włóczące się wokół psy. Jaki jest status formalno – prawny przytuliska i czy przebywają w nim tylko psy z Hajnówki?*

Radny Wiatrowski: - *Co jest wiadome w sprawie budowy przez Lukoil stacji paliw w okolicy Narewki? Jeżeli ta inwestycja zostanie zrealizowana, tiry będą jeździły przez Hajnówkę.*

Informacja o działalności burmistrza.

Radny Rakowicz: - *Proszę o rozszerzenie informacji o zebraniu Związku Gmin Regionu Puszczy Białowieskiej.*

Burmistrz Anatol Ochryciuk: - *Zebrania Związku Gmin odbywają się regularnie raz na kwartał. Podczas ostatniego władze gminy wiejskiej Bielsk Podlaski przedstawiły sytuację dotyczącą budowy ZZO w okolicach Dubiażyna – gmina jest dopiero w fazie opracowania planu zagospodarowania przestrzennego. Proces przygotowania tego rodzaju inwestycji trwa zazwyczaj kilka lat.*

Informację o złożonych przez gminę wnioskach o fundusze unijne przyjęto przy siedmiu głosach wstrzymujących się.

Radny Wiatrowski: - *Jakie są aktualne informacje na temat złożonych wniosków?*

Burmistrz: - *Wniosek dotyczący ul. Żabia Górka i Odległa przeszedł ocenę formalną, rozpatrywany jest wniosek dotyczący krytej pływalni. Niestety, nie został zaakceptowany wniosek Starostwa dotyczący przebudowy ul. 11 Listopada.*

Radny Tomaszuk: - *Bardzo wysoką ocenę uzyskał realizowany przez SPZOZ projekt „Chirurgia XXI wieku” dotyczący doposażenia w sprzęt bloku operacyjnego na sumę ok. 900.000 zł.*

Przy czterech głosach wstrzymujących się przyjęto sprawozdanie z realizacji budżetu za pierwsze półrocze, a jednogłośnie sprawozdanie z wykonania i stopnia realizacji uchwał RM.

Jednogłośnie powzięto uchwały w sprawie skarg: Federacji Zielonych Gaja dotyczącej pracy Urzędu Miasta i mieszkańca Białegostoku skarżącego zasadność przyznania mieszkania komunalnego.

Zaleca się zwiększenie nadzoru nad rzetelnością i terminowością załatwiania spraw w Referacie Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM.

Uznaje się skargę mieszkańca Białegostoku Tadeusza Januszkiewicza za bezzasadną.

Do UM wpłynęło dn. 21.02.2008 r. pismo FZ Gaja w sprawie uzyskania informacji w formie pisemnej i elektronicznej dotyczącej programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Środowiska uzyskanie takiej informacji związane jest z poniesieniem przez wnioskodawcę określonych opłat, o czym został on poinformowany pismem z dn. 13.03.2008 r.. Brak dalszej korespondencji oraz niewniesienie opłat spowodowało zaniechanie działań urzędu.

Na zażalenie na pracę urzędu (data wpłynięcia pisma 04.07.2008 r.) poinformowano ponownie o konieczności wniesienia opłat i udzielono zwięzłych odpowiedzi na postawione w piśmie pytania.

Mieszkaniec Białegostoku Tadeusz Januszkiewicz w piśmie do NIK negocjował zasadność przyznania mieszkania z zasobów komunalnych. Mieszkanka Hajnówki ubiegała się o przydział

mieszkania w latach 2001 i 2003 i otrzymała decyzję odmowną ze względu na niespełnienie warunków. W 2005 r. wszystkie wymogi formalne zostały spełnione i rodzinie przyznano mieszkanie w 2006 r..

Uchwałę w sprawie zmian w budżecie powzięto przy jednym głosie wstrzymującym się.

Zwiększono plan dochodów o 321.193 zł: 210.000 zł z tytułu podatku od nieruchomości, 40.000 zł z tytułu odsetek, 59.423 zł w związku z refundacją wydatków poniesionych przez MBP na realizację projektu, 11.770 zł – dotacja celowa na dofinansowanie zakupu podręczników.

Radny Rakowicz: - *W zestawie zadań inwestycyjnych wydatki na budowę krytej pływalni określono na 18.559.029 zł, wcześniej szacowano je na nieco ponad 17 mln zł.*

Burmistrz: - *Nastąpił wzrost cen materiałów budowlanych, ponadto doliczone zostały koszty budowy dróg dojazdowych i parkingów.*

Uchwałę w sprawie ustalenia cen urzędowych za usługi przewozowe transportu zbiorowego komunikacji miejskiej powzięto przy dwóch głosach wstrzymujących się, uchwałę w sprawie ustalenia opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, bagażu oraz zwierząt przy jednym głosie wstrzymującym się.

Uchwały w sprawach: wprowadzenia Przepisów porządkowych przewozu osób, bagażu i zwierząt domowych, ustalenia marży handlowej, uprawnień określonych grup osób do bezpłatnych i ulgowych przejazdów powzięto jednogłośnie.

Komisja Infrastruktury Gospodarczej zgłosiła do projektów dwa wnioski formalne, przyjęte jednogłośnie, a Komisja Spraw Społecznych wniosek o wykreślenie z wykazu osób uprawnionych do bezpłatnych przejazdów radnych RM. Wniosek przyjęto przy jednym głosie wstrzymującym się i jednym przeciwnym.

Wolne wnioski.

Radna Chaniło: - *W związku z budową cmentarza i potrzebami mieszkańców wnioskuję o przedłużenie linii MZK do ul. Dębowej, oraz ustawienie przystanku na żądanie przy SP nr 3. Mieszkańcy dziękują za przeprowadzoną zbiórkę zużytego sprzętu AGD i wnioskują, żeby w przyszłości zbiórka odbywała się do przejeżdżającego samochodu.*

Radna Masajło: - *Mieszkańcy dziękują za wykonanie oświetlenia ul. Nadbrzeżnej. Niewielki odcinek pozostał nieoświetlony.*

Radny Tomaszuk: - *Proszę o zmianę dnia odbywania sesji – w środy nie może uczestniczyć w nich radny Popow ze względu na wcześniej ustalone terminy przyjęć pacjentów.*

Radna Ostaszewska: - *Czy przebudowa ul. Armii Krajowej rozpocznie się w tym roku? Czy istnieje współpraca z Nadleśnictwem w sprawie zagospodarowania terenów po OTL? Zaniebdany i zaśmiecony jest teren przy skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej i Kolejki Leśne.*

Radny Rakowicz: - *Chodniki przy ul. Piłsudskiego nadal są w fatalnym stanie; w pewnym zakresie chęć współpracy zadeklarował prezes Mordań.*

Radna Kulpa-Krzycka: - *Mieszkańcy ul. Poddłonej upominają się o budowę chodnika.*

Radny Łabędzki: - *Mieszkańcy ul. Partyzanckiej dziękują za wyasfaltowanie ulicy. Kto sfinansuje wymianę skrzynek pocztowych w zasobach komunalnych?*

Radny Surel: - *W fatalnym stanie jest dojazd do budynku po dawnym szpitalu. Co jest planowane w drugim, remontowanym budynku? Konieczna jest naprawa ulic: Bednarskiej, Stolarskiej i Ciesielskiej przez nawiezienie żwiru. Został zdewastowany płot przy ul. Grunwaldzkiej – Policja sugeruje lepsze oświetlenie ulicy.*

Radny Wiatrowski: - *Czy jest nadzór artystyczny przy doborze zespołów? - mówię to w kontekście Dożynek Wojewódzkich.*

Anna Birycka, przew. RO Placówka: - *Koryto rzeki Leśnej przy ul. Nadbrzeżnej jest bardzo zaśmiecone, a wybetonowane nabrzeże przy ul. Batorego niedługo zamieni się w skalniak.*

Anatol Ochryciuk: - *W sprawie przytuliska odpowiem na piśmie. O bazie paliw niewiele mi wiadomo, zajmują się tym służby wojewody, badany jest też ewentualny wpływ ciężkich pojazdów na lokalne drogi. Cmentarze powstaną za kilka lat, tym niemniej wniosek zostanie przeanalizowany. Zakładamy możliwość takiego sposobu zbiórki sprzętu AGD. Oświetlenie tego odcinka ul. Nadbrzeżnej musi zostać doprowadzone z innego kierunku i w tym roku nie zostanie wykonane. Na przebudowę ul. Armii Krajowej jest sporządzona dokumentacja i być może przy korekcie budżetu uda się znaleźć środki na budowę w tym roku kanalizacji deszczowej. Współpraca z Nadleśnictwem układa się dobrze, Nadleśnictwo wykonało część prac i poszukuje funduszy na kolejne. Powiadomimy Nadleśnictwo o stanie terenu przy ul. Armii Krajowej i Kolejki Leśne. To prawda, że sprawa chodnika prze-*

ciąga się zbyt długo. Konsekwentnie proponujemy PZDW 50% wkładu własnego, ale PZDW skłania się raczej do naprawy w przyszłym roku chodnika na całej długości ul. 3 Maja. Skontaktuj się z prezesem w celu przeanalizowania sprawy. W tym roku położymy chodnik w części ul. Poddolnej. Problem stanowią rosnące drzewa, a droga jest w gestii Zarządu Dróg Powiatowych. W sprawie skrzynek nie jestem teraz zorientowany. W przyszłym roku planujemy budowę ul. Żabia Górka, co łączy się z wykonaniem dojazdu. Wymienione ulice zostaną naprawione. Wyremontowany budynek przeznaczamy na potrzeby służb społecznych. Teraz jest solidniejsze ogrodzenie, a nie wiem czy da się tam ustawić słup oświetleniowy. Dożynki miały wielu organizatorów, jednym z nich był Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych. Leśna jest czyszczona okresowo, zobaczymy co da się zrobić z betonową obudową.

Radna Ostaszewska: - *Nie został naprawiony chodnik na ul. Rakowieckiego.*

Burmistrz: - *Sprawdzimy wskazane przez panią miejsce.*

TT

CENY URZĘDOWE BILETÓW ZBIOROWEJ KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ.

Bilety jednorazowe:

bilet jednorazowy normalny 1,80 zł;

bilet jednorazowy ulgowy 0,90 zł;

bilet jednorazowy normalny zakupiony u kierowcy 2,00 zł;

bilet jednorazowy ulgowy zakupiony u kierowcy 1,00 zł.

Bilety okresowe imienne:

bilet miesięczny normalny na wszystkie linie komunikacyjne 50,00 zł;

bilet miesięczny ulgowy na wszystkie linie komunikacyjne 25,00 zł;

bilet trzymiesięczny normalny na wszystkie linie komunikacyjne 124,00 zł;

bilet trzymiesięczny ulgowy na wszystkie linie komunikacyjne 62,00 zł;

bilet dekadowy (10 dniowy) normalny na wszystkie linie komunikacyjne 18,00 zł;

bilet dekadowy (10 dniowy) ulgowy na wszystkie linie komunikacyjne 9,00 zł.

Bilet bagażowy uprawniający do przewozu bagażu, nie będącego bagażem podręcznym i przewozu zwierząt nie trzymany na rękach 1,80 zł.

OPLĄTY DODATKOWE Z TYTUŁU PRZEWOZU OSÓB, BAGAŻU ORAZ ZABIERANYCH ZE SOBĄ ZWIERZĄT DO ŚRODKA TRANSPORTOWEGO.

Podróżny jest obowiązany do uiszczenia opłaty dodatkowej w przypadku:

- braku ważnego biletu zbiorowej komunikacji miejskiej - w wysokości 90 zł, w przypadku natychmiastowego uiszczenia tej opłaty do rąk kontrolera lub najdalej w ciągu 7 dni od daty wystawienia wezwania do zapłaty opłata ta podlega obniżeniu do 45 zł;

- braku ważnego dokumentu poświadczającego uprawnienia do bezpłatnego albo ulgowego przejazdu - w wysokości 72 zł, w przypadku natychmiastowego uiszczenia tej opłaty do rąk kontrolera lub najdalej w ciągu 7 dni od daty wystawienia wezwania do zapłaty - opłata ta podlega obniżeniu do 9 zł;

- naruszenia przepisów o zabieraniu ze sobą do środka transportowego rzeczy i zwierząt nie trzymany na ręku, w tym za przewóz rzeczy i zwierząt bez uiszczenia opłat przewidzianych w taryfie przewozowej - w wysokości 36 zł;

- spowodowania przez podróżnego zatrzymania lub zmiany trasy środka transportowego bez uzasadnionej przyczyny - w wysokości 270 zł.

Opłata dodatkowa podlega:

- zwrotowi wraz z pobraną należnością za przewóz, a w przypadku wystawienia wezwania do zapłaty - anulowaniu po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej, przy jednoczesnym udokumentowaniu posiadania uprawnienia do przejazdu ulgowego (dotyczy przejazdu z ważnym biletom ulgowym bez dokumentu uprawniającego do ulgi), bezpłatnego lub ważnego na czas przejazdu biletu okresowego imiennego, w terminie 7 dni od daty wystawienia wezwania do zapłaty;

- obniżeniu do 36 zł - w przypadku udokumentowania posiadania uprawnienia do przejazdu ulgowego (dotyczy przejazdu z ważnym biletom ulgowym bez dokumentu uprawniającego do ulgi), bezpłatnego lub ważnego na czas przejazdu biletu okresowego imiennego, po upływie 7 - dniowego terminu od daty wystawienia wezwania do zapłaty.

**"ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ KAT. C+E,
OFERUJĘ ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE.
KONTAKT 602 294 999"**

UPRAWNIENIA OKREŚLONYCH GRUP OSÓB DO BEZPŁATNYCH I ULGOWYCH PRZEJAZDÓW ŚRODKAMI KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W HAJNÓWCE.

Do korzystania z bezpłatnych przejazdów w granicach administracyjnych miasta Hajnówki są uprawnieni:

posłowie i senatorowie – na podstawie ważnej legitymacji posła lub senatora;

dzieci do lat 4 – na podstawie oświadczenia rodziców (opiekunów);

pracownicy Zakładu Komunikacji Miejskiej w Hajnówce – na podstawie imiennego biletu wolnej jazdy;

inwalidzi wojenni i wojskowi – na podstawie legitymacji inwalidy wojennego (wojskowego);

osoby uznane jako całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji lub uznane za niepełnosprawne w stopniu znacznym (I grupa inwalidzka) wraz z towarzyszącym im w czasie podróży jednym opiekunem (osoba pełnoletnia) – na podstawie legitymacji osoby niepełnosprawnej (stopień znaczny) lub orzeczenia o stopniu niepełnosprawności wydanej przez lekarza orzecznika, na podstawie prawa polskiego;

osoby uznane jako całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji, osoby z I grupą inwalidzką oraz osoby niepełnosprawne w stopniu znacznym wraz z towarzyszącym im w czasie podróży jednym opiekunem (osoba pełnoletnia) na podstawie dokumentu potwierdzającego uprawnienie;

inwalidzi słuchu – na podstawie ważnej legitymacji Polskiego Związku Głuchych z wpisem o utracie słuchu;

zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi – na podstawie legitymacji Honorowego Dawcy Krwi o przyznaniu Odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I Stopnia” wraz z dowodem osobistym;

osoby, które ukończyły 70 rok życia – na podstawie dowodu osobistego lub innego dokumentu ze zdjęciem zawierającym datę urodzenia;

dzieci i młodzież niepełnosprawna ucząca się w szkołach i placówkach określonych w ustawie o systemie oświaty oraz

opiekun przy przejazdach z miejsca zamieszkania do przedszkola, szkoły, zakładu opieki zdrowotnej lub ośrodka rehabilitacji i z powrotem – na podstawie dokumentu poświadczającego znaczny stopień niepełnosprawności dla dziecka oraz zaświadczenie wydane przez placówkę oświaty lub służby zdrowia dla opiekuna;

pracownicy socjalni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Hajnówce – na podstawie imiennego biletu wolnej jazdy wydane przez ZKM w Hajnówce;

żołnierze służby zasadniczej z wyłączeniem osób odbywających zastępczą służbę wojskową lub nadterminową służbę wojskową – na podstawie książeczki wojskowej;

pielęgniarki środowiskowe i położne środowiskowe zatrudnione w publicznych i niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej oraz indywidualnych praktykach lekarskich i pielęgniarskich – na podstawie imiennych biletów wolnej jazdy wydanych przez ZKM w Hajnówce;

przewodniczący Rad Osiedla – na podstawie ważnej legitymacji Przewodniczącego Rady Miasta.

Do korzystania z przejazdów z ulgą 50% w granicach administracyjnych miasta Hajnówki są uprawnieni:

komatanci i osoby będące ofiarami represji wojennych i okresu powojennego – na podstawie legitymacji komatankiej;

emeryci i renciści przed ukończeniem 70 roku życia - na podstawie ważnej legitymacji emeryta lub rencisty wraz z dowodem osobistym;

dzieci od lat 4 do 7 – na podstawie oświadczenia rodziców (opiekunów);

uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i dziennych ponadgimnazjalnych do ukończenia 22 roku życia – na podstawie ważnej legitymacji szkolnej;

studenci szkół wyższych (z wyjątkiem słuchaczy studiów podyplomowych i doktoranckich) do 26 roku życia – na podstawie ważnej legitymacji studenckiej;

dzieci i młodzież w wieku od 7 do 18 lat nie objęte obowiązkiem szkolnym wskutek choroby lub niepełnosprawności – na podstawie zaświadczenia wydane przez właściwy organ dla dzieci i młodzieży.

30.09. w sali nr 12 UM odbył się przetarg ustny nieograniczony – dotyczył nieruchomości przy ul. Żeromskiego: gruntu o powierzchni 541 m² i ¼ budynku mieszkalnego o powierzchni 42,33 m². Cena wywoławcza wynosiła 58.754 zł i 1.108 zł za przygotowanie nieruchomości do zbycia.

Do licytacji przystąpiły cztery, ale jej ton nadawały dwie strony. Ostatecznie wylicytowana cena nieruchomości wyniosła 92.000 zł.

SZKOLNICTWO PONADGIMNAZJALNE W POWIECIE HAJNOWSKIM

Sytuacja demograficzna w Powiecie Hajnowskim

Liczba dzieci urodzonych w powiecie hajnowskim w latach 1990-2000 kształtowała się następująco (w nawiasie liczba dzieci urodzonych w Hajnówce): 1990 – 639 (323), 1991 – 637 (318), 1992 – 579 (281), 1993 – 554 (277), 1994 – 512 (258), 1995 – 500 (249), 1996 – 459 (231), 1997 – 466 (214), 1998 – 372 (194), 1999 – 377 (176), 2000 – 366 (183).

Z analizy tych liczb wynika, że w ciągu najbliższych kilku lat liczba uczniów w naszych szkołach ponadgimnazjalnych będzie

systematycznie spadać, gdyż wyraźnie obserwowalny jest niż demograficzny wchodzący do szkół średnich.

W roku szkolnym 2007/2008 do szkół dziennych i zaocznych prowadzonych przez powiat hajnowski uczęszczało 1664 uczniów i słuchaczy, w tym: do gimnazjum 172, do szkół specjalnych 52 uczniów, do szkół zaocznych 138 uczniów.

Ponadto w szkołach niepublicznych uczy się 266 uczniów w tym w szkołach zaocznych uczy się 182 uczniów. Łącznie naukę pobierało 1930 uczniów i słuchaczy.

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych dla młodzieży w roku szkolnym 2007/2008					
Licea ogólnokształcące i gimnazja	Zasadnicze szkoły zawodowe	Średnie szkoły zawodowe	Szkoły policealne	Szkoły podstawowe i gimnazja specjalne	Razem
publiczne					
876	118	564	0	52	1526
niepubliczne					
0	0	84	0	0	84

Uczniowie szkół dla dorosłych w roku szkolnym 2007/2008			
Licea ogólnokształcące i uzupełniające	Średnie szkoły zawodowe	Szkoły policealne	Razem
publiczne			
94	22	22	138
niepubliczne			
114	0	68	182

Do dnia 12 sierpnia 2008r. do szkół prowadzonych przez powiat hajnowski dokonano naboru uczniów klas I na rok szkolny 2008/2009 zgodnie z poniższą tabelą. Do połowy września 2008r. nastąpią jeszcze pewne zmiany w przedstawionym naborze, a szczególnie jeśli chodzi o szkoły dla dorosłych.

	Nazwa Szkoły	Liczba uczniów przyjętych do klas I
1.	Zespół Szkół Zawodowych	184 w tym 50 Technikum Mechaniczne 23 Liceum Profilowane- zarz. informacją 29 Liceum Profilowane- socjalny 32 Szkoła Zawodowa nabór do Szkoły Policealnej w terminie późniejszym
2.	Zespół Szkół z DNJB	157 w tym: 108 Liceum 49 Gimnazjum
3.	Zespół Szkół Ogólnokształcących	97 nabór do szkół dla dorosłych w terminie późniejszym
4.	Hajnowskie Centrum Kształcenia Zawodowego	nabór do szkół dla dorosłych w terminie późniejszym

Łącznie do I klas szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2008-2009 przyjęto (stan na 12 sierpnia 2008r.) – 389 uczniów:

- a) liczba słuchaczy szkół zaocznych znana będzie w terminie późniejszym, gdyż nie zakończyła się jeszcze rekrutacja;
- b) Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku – Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Hajnówce dokonał naboru do Liceum Profilowanego dla młodzieży - 16 uczniów, natomiast nabór do szkół dla dorosłych znany będzie w terminie późniejszym po zakończeniu rekrutacji.

Analizując dane dotyczące naboru na dzień 12 sierpnia 2008r. oraz ilości uczniów kończących III klasę gimnazjum należy stwierdzić, że spośród 574 uczniów kończących III klasę gimnazjum w szkołach prowadzonych przez powiat podjęło naukę 389 uczniów. W związku z powyższym 185 uczniów z naszego powiatu podjęło prawdopodobnie naukę w szkołach publicznych w innych powiatach bądź w szkołach niepublicznych.

Coroczne zmniejszanie się liczby uczniów powoduje stały proces zmniejszania się godzin ponadwymiarowych oraz liczby zatrudnionych nauczycieli.

Zmniejszenie się liczby uczniów w ciągu najbliższych lat prowadzić będzie do :

1. ograniczenia liczebności oddziałów co oczywiście sprzyja polepszeniu warunków pracy nauczycieli i nauki młodzieży, ale podnosi koszty kształcenia jednego ucznia
2. zmniejszenia liczby oddziałów w szkołach
3. zmniejszenie liczby nauczycieli zatrudnionych w szkołach
4. konieczności likwidacji jednej z placówek oświatowych w niedalekiej przyszłości

SYTUACJA FINANSOWA SZKÓŁ

Odnosząc się do sytuacji finansowej szkół należy zauważyć, że planowane w uchwale budżetowej środki już na wstępie nie zabezpieczyły w pełni potrzeb szkół, a zatem występuje w tej chwili konieczność uzupełnienia budżetów szkół, aby pokryć najpilniejsze potrzeby. W uchwale budżetowej zabezpieczono środki na wynagrodzenia i pochodne w wysokości 95% przewidywanych potrzeb oraz w 40% środki na pozostałe wydatki. Konieczność dodatkowych środków na oświatę wynika z dość

dużej podwyżki jaką otrzymali nauczyciele w 2008r. oraz dużych braków na tzw. rzeczówkę. Wysokość tych środków ustalona zostanie na początku września 2008r.

Braki wynikają stąd, że subwencja otrzymywana z Ministerstwa Edukacji Narodowej nie zaspokaja w pełni bieżących potrzeb szkół. Realnie subwencja nawet obniża się albowiem stale zmniejsza się liczba uczniów, natomiast koszty stałe funkcjonowania szkół ciągle rosną. Przeliczenie otrzymanej subwencji na poszczególne szkoły wygląda następująco:

Subwencja oświatowa dla szkół w 2008r

Lp	Nazwa szkoły	Kwota subwencji wg. metryczki	Plan szkoły na 2008r.	Budżet szkoły na 2008r.	Różnica między subwencją a planem szkoły	Wykonanie budżetu za 2007r.	Różnica między budżetem a wykonaniem 2007r.
1.	Zespół Szkół Ogólnokształcących	1.654.562	1.878.746	1.654.726	- 224.184	1.890.673	-235.947
2.	Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego	2.425.629	2.542.400	2.221.918	-116.771	2.413.687	-191.769
3.	Zespół Szkół Zawodowych i Hajnowskie Centrum Kształcenia Zawodowego	2.895.679	4.029.044	3.407.200	-1.133.365	3.615.434	-208.234
4.	Zespół Szkół Nr 4	873.495	972.594	749.650	- 99.099	829.457	-79.806
5.	Schronisko Młodzieżowe	40.030	234.305	185.392	-194.275	190.259	-4.867
6.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna	635.813	501.497	406.974	+134.316	419.546	-12.572
7.	Zakład Doskonalenia zawodowego -OKZ	642.378	270.000	270.000	+372.378	340.000	-70.000
8.	Dzioba	53.011	16.000	16.000	+37.011	20.000	-4.000
R:		9.220.597	10.444.586	8.911.860	-1.223.989	9.719.056	-807.195

Z analizy wysokości przyznanej subwencji oświatowej dla szkół na 2008r. wynika, że:

1. Kilka placówek oświatowych otrzymuje subwencję przekraczającą nawet ich wydatki, a są to:

- Zespół Szkół Nr 4 w Hajnówce - ze względu na to, że na osoby niepełnosprawne ustanowione są dość wysokie wagi i są z tego tytułu znaczące zwiększenia kwoty subwencji.

- Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Hajnówce - ze względu na to, że przy niezbyt wysokiej obsadzie swoją opieką obejmuje dość znaczną liczbę dzieci.

2. Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce - uzyskuje subwencję zbliżoną do wydatków szczególnie ze względu na funkcjonowanie przy szkole Gimnazjum Publicznego oraz dzięki dodatkowym środkom przeznaczonym w subwencji na nauczanie języka białoruskiego.

3. Część placówek otrzymuje jednak subwencję znacznie mniejszą niż ich potrzeby, a są to:

- Schronisko Młodzieżowe w Białowieży – ze względu na to, że subwencja przysługuje tylko na dyrektora, który jest nauczycielem, natomiast pozostali pracownicy, którzy nie są nauczycielami są opłacani ze środków własnych powiatu, a także dlatego, że koszty ponoszone przez turystów nie w pełni pokrywają koszty zakwaterowania w schronisku.

-Zespół Szkół Zawodowych i Hajnowskie Centrum Kształcenia Zawodowego należy rozpatrywać łącznie i przy takim ujęciu te dwie połączone placówki generują również duże braki. Wynika to stąd, że na funkcjonowanie Centrum Kształcenia Praktycznego, w którym zajęcia praktyczne odbywają uczniowie szkół zawodowych i techników nie ma oddzielnej subwencji, a korzysta ono jedynie ze środków przyznanych w ramach subwencji (tzw. waga na uczniów szkół zawodowych). Przyznane z tego tytułu środki nie są jednak wystarczające i z tego tytułu powiat musi dokładać do budżetu HCKZ ze środków własnych.

- Zespół Szkół Ogólnokształcących w Hajnówce ze względu na zbyt niskie wskaźniki subwencyjne i stałe zmniejszanie liczby uczniów

4. Ujednolicenia wymagają też płace pracowników administracyjno – księgowych i obsługi w placówkach oświatowych ze względu na zakres wykonywanej pracy i wysokość wynagrodzenia.

KONIECZNOŚĆ ZMIAN W POLITYCE OŚWIATOWEJ POWIATU

Uwzględniając w szczególności sytuację demograficzną powiatu na najbliższe lata można spodziewać się, że sytuacja finansowa oświaty nie będzie się poprawiać. Aby poprawić sytuację Zarząd Powiatu zamierza podjąć działania związane z ograniczeniem wydatków oświatowych w tym:

1. Działania w zakresie funkcjonowania administracji i obsługi szkół mające na celu uzyskanie oszczędności (np. likwidacja części etatów obsługi w szkołach gdzie liczba pracowników obsługi jest zbyt duża, zmiany sposobu funkcjonowania kuchni i stołówek w szkołach itp.).

2. Ograniczenie podziałów na grupy do wynikających jedynie z rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej i Sportu oraz tam gdzie jest to możliwe ograniczenie przy naborze do klas pierwszych ilości uczniów do 24 w oddziale, aby nie zachodziła konieczność podziału na grupy.

3. Działania związane z włączeniem Hajnowskiego Centrum Kształcenia Zawodowego w Hajnówce do Zespołu Szkół Zawodowych.

4. Podjęcie przygotowań do składania w nowym okresie programowania funduszy europejskich wniosków mających na celu pozyskanie dodatkowych funduszy na prowadzenie zajęć pozalekcyjnych oraz doskonalenie zawodowe nauczycieli (pierwszy

wniosek na zajęcia pozalekcyjne został złożony w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w czerwcu 2008r. na kwotę 212.000,00zł.).

5. W związku z potrzebami remontowymi w najbliższych latach składane będą wnioski o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej na remont i adaptację budynków szkolnych (Zespół Szkół Zawodowych i Zespół Szkół Nr 4).

7. Na bieżąco monitorowana będzie sieć i struktura szkół ponadgimnazjalnych w powiecie, aby była dostosowana do potrzeb i oczekiwań uczniów oraz lokalnego rynku pracy.

Liczba uczniów kończących gimnazjum w roku szkolnym 2007-2008

L. p.	Nazwa szkoły	Liczba uczniów
1.	PG z DNJB w Hajnówce	56
2.	PG w Białowieży	31
3.	PG w Narwi	38
4.	PG w Kleszczelach	30
5.	PG Nr 1, Nr 2, Nr 3 w Hajnówce	230
6.	PG w Narewce	58
7.	PG w Czyżach	15
8.	PG w Dubinach	33
9.	PG w Dubiczach Cerkiewnych	15
10.	PG w Czeremsze	68
11.	Razem:	574

Zaginiony Mieczysław Hajduk



Powiatowa Komenda Policji w Hajnówce informuje, że 4 maja 2007 ok. godz. 10.00 wyszedł z miejsca zamieszkania w Narewce udając się do pobliskiego kościoła i dotychczas nie powrócił: **HAJDUK MIECZY-SŁAW** s. Wojciecha i Katarzyny, ur. 07.07.1923r., ostatnio zamieszkały w Narewce, ul. A. Mickiewicza I O Rysopis: wiek z wyglądu ok. 85 lat, wzrost ok. 163 cm, waga ok. 50 kg, sylwetka szczupła, przygarbiona, włosy proste, krótkie, szpakowate, uszy normalne, nos prosty.

Cechy charakterystyczne: guz- narośl na prawym kolanie, blizna pooperacyjna na lewym kciuku, sztuczna szczęka górna i dolna.

Ubiór: płaszcz ortalionowy koloru zielonego (leśnika), granatowy garnitur, pantofle koloru czarnego.

Zaginiony miewał zaburzenia psychiczne (choroba Alzheimera), może być małokontaktowy i posiadać trudności z podaniem danych osobowych.

Ktokolwiek zna miejsce pobytu zaginionego lub może przyczynić się do jego ustalenia proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Hajnówce tel. 085-8734200 lub najbliższą jednostką Policji tel. 997.

Towarzystwo Przyjaciół Hajnówki przedstawia Wybrane wspomnienia z czasów II wojny światowej

Włodzimierz Poskrobko
Część II, władza sowiecka.

Wojska niemieckie po 6 – 7 dniach okupacji Hajnówki wycofały się na zachód, a 26 września do miasta wkroczyły wojska sowieckie. W tym dniu w godzinach popołudniowych wjechała do Hajnówki od strony Białowieży zmotoryzowana kolumna oddziałów Armii Czerwonej składająca się z kilku małych samochodów pancernych, oraz kilku samochodów ciężarowych, na których siedziało po kilkunastu żołnierzy z karabinami ubranych w zimowe czapki i płaszcze. Spotkanie kolumny wojskowej z grupą mieszkańców Hajnówki odbyło się w tym samym miejscu, gdzie 10 dni temu witano wojsko niemieckie, na ul. 3 Maja. Poza aktywnymi uczestnikami spotkania była też duża grupa ciekawskiej młodzieży, w tym i ja z braćmi. W miejscu powitania ustawiono bramę upiękkszowaną świerkowymi gałązkami z portretem Józefa Stalina. Nie wiem, kto ustawiał bramę, później dorośli wspominali o bliżej nieokreślonych działaczach organizacji lewicowych.

Przejazd kolumny przez bramę odbył się przy oklaskach witających, następnie samochody zatrzymały się i wysiedli z nich tylko oficerowie. Oznajmili, że przybyli do Hajnówki, żeby wyzwolić ludność Polski od kapitalistycznego wyzysku i oddać władzę robotnikom i chłopom. Orkiestry i przemówień nie było. Podczas postoju mieszkańcy podchodzili do żołnierzy i proponowali „zakurkę”: częstowali ich machorką z liści tytoniowych i białymi, delikatnymi bibułkami marki „Solali” - *sama się kręci, sama się pali* – w zamian za co żołnierze częstowali mieszkańców machorką z łądyg i papierem gazetowym. Jednym i drugim wykonanie skrętów niezbyt wychodziło, co wywoływało obustronny śmiech. Po około godzinie kolumna odjechała w kierunku Bielska Podlaskiego, a mieszkańcy rozeszli się do domów.

W następnych dniach władze sowieckie powiadomiły mieszkańców, że Hajnówka będzie miastem rejonowym (odpowiednik powiatu), a władze obwodowe, czyli wojewódzkie będą w Brześciu.

W bardzo krótkim czasie po nastaniu władzy sowieckiej codziennym utrapieniem mieszkańców stały się kolejki przy zakupach nie tylko artykułów spożywczych, ale i przemysłowych. Trudności zaopatrzeniowe tłumaczono początkowo kłopotami z dowozem, wynikającymi z różnej szerokości torów, a później, gdy szerokość torów zmieniono i nic się nie poprawiło, wówczas braki towarów tłumaczono następująco: *U nas, w Związku Radzieckim wszystkiego jest bardzo, baaardzo dużo – tylko wszystkim nie starcza.*

Miejscowy, już uspołeczniony handel opanowali hajnowscy Żydzi, którzy tak komentowali zaistniałą sytuację: *Skończyło się wasze, teraz będzie nasze.* Zabronione było używanie słowa *Żyd*, należało mówić z rosyjska *Jewrej*. Mimo wspomnianych trudności mieszkańcy radzili sobie zaopatrując się w żywność u rolników – kolchozów jeszcze nie wprowadzono i na rynku można było kupić mięso zwane potocznie *rqbanką*.

W końcu listopada zorganizowano pierwszą szkołę ogólnokształcącą, tak zwaną dziesięciolatkę, której absolwent

otrzymywał świadectwo dojrzałości. Mieściła się w nieistniejącym już, dawnym budynku Liceum Białoruskiego. Była to szkoła z rosyjskim językiem nauczania, a nauczali głównie Rosjanie ze Związku Radzieckiego. Rodzice zapisali mnie do trzeciej klasy, w której nauczano następujących przedmiotów: języków : rosyjskiego, białoruskiego i niemieckiego, geografii, arytmetyki, algebry, fizyki, przyrody, fizyki (gimnastyki) i dyscypliny (sprawowania). Początkowo miałem, podobnie jak moi koledzy, trudności związane z nieznaną literą, ale po roku nauki sytuacja się unormowała. W naszej klasie uczył się syn sowieckiego oficera, który tępił wszelkie przejawy religijności. Jeżeli zauważył u kogoś medalik lub krzyżyk zawieszony na szyi, zrywał go, co szczególnie mocno przeżywały dziewczęta.

Pewnego razu uczniowie klas I – III zostali zaprowadzeni do kina na film o Pawliku Morozowie, wzorze młodego obywatela Związku Radzieckiego donoszącego na swojego ojca, przeciwnika ustroju i „wroga ludu”. Przed projekcją nauczycielka wychowania społeczno – politycznego przeprowadziła pokazówkę w typowym, sowieckim stylu.

- *Dzieci, poproście Boga o cukierki* – powiedziała.

Prośby dzieci oczywiście nie przyniosły skutku.

- *A teraz poproście o cukierki Stalina.*

Na scenę przed ekranem posypał się grad cukierków, które dzieci z radością pobierały.

Cała klasa została obowiązkowo zapisana do pionierów. Ceremonia przyjęcia do organizacji odbyła się przy ognisku na Harcerskiej Górce, gdzie złożyliśmy przysięgę na wierność Związkowi Radzieckiemu. Przysięga zaczynała się następująco: *Ja, junny pionier Sowickowo Sojuza piered licom swoich towarzyszej obieszczaju (...)* Pionierzy mieli organizacyjne zawołania: na powitanie należało unieść przedramię z otwartą dłońią i oznajmić *Budź gotow!*; w odpowiedzi należało wykonać taki sam gest i zaraportować – *Wsieгда gotow!*

Chyba pół roku później utworzono jeszcze jedną szkołę, 7 – letnią niepełną szkołę średnią, w której nauczano też języka polskiego. Mieściła się ona w budynku byłej *Piątki*, a jeszcze wcześniej SP nr 1.

Kolejną zgorą i życiową tragedią mieszkańców Hajnówki i okolic były deportacje, czyli wywózki na Syberię. Oficjalnie lansowano tezę o osobach obcych klasowo i wrogach ludu, ale ja, wówczas подростek, wśród wywożonych znajomych i nieznanym rodzin żadnych wrogów nie widziałem.

Pierwsza deportacja w grudniu 1939 roku objęła pracowników służby leśnej. W kolejnych, a było ich w sumie cztery wywieziono byłych oficerów carskiej armii i *Balachowców*, czyli Rosjan, Ukraińców i Białorusinów walczących w wojnie polsko – bolszewickiej w 1920 roku po stronie Polski. Wielu mieszkańców oczekiwało przepowiadanego wybuchu kolejnej wojny jako wybawienia przed nieuniknioną deportacją. Wojna niemiecko – sowiecka rozpoczęła się w niedzielę 22 czerwca 1941 roku. cdn

Tylko koni żal...

Tadeusz Topolski

Urządzenie nowych placów zabaw i doposażenie istniejących to tylko niewielki wycinek zadań projektu *Romowie w społeczności Hajnówki na zawsze naszymi sąsiadami* realizowanego przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej – jego głównym celem jest poprawa warunków bytowych mieszkających w Hajnówce Romów.

Jeszcze w latach 50. XX wieku w pobliżu Hajnówki zatrzymywały się na kilkudniowy postój cygańskie tabor. Tabor, czyli obóz składający się z kilku do kilkunastu krytych plandek lub drewnianych wozów to był romski wędrowny dom, w którym Cyganie rodziły się, żyły w myśl własnych praw i umierali. Mężczyźni zajmowali się głównie kowalstwem i handlem końmi, kobiety prowadziły ten specyficzny dom, wychowywały dzieci i wróżyły. Taki tryb życia nie sprzyjał budowaniu zamożności rodziny i grupy, znaczący wpływ na sytuację materialną Romów miała też II wojna światowa. Należy pamiętać, że Romowie byli przeznaczeni przez Niemców do eksterminacji: wywożono ich do obozów koncentracyjnych i wykonywano masowe egzekucje w miejscach pobytu. (Proponuję w wyszukiwarce Google wpisać hasło *Romowie, historia* – znajduje się tam interesujące opracowanie Anny Lipowskiej – Teutsch: *Romowie – historia i terażniejszość*).

Już w latach 50. XX wieku próbowano zmusić Romów do porzucenia koczowniczego trybu życia: początkowo poprzez wspieranie tych, którzy wybrali osiadły tryb życia, później stosując surowe kary za nieprzestrzeżenie przepisów takich jak np. obowiązek nauki czy szczepień ochronnych. Pod koniec lat 70. nie było już w Polsce grup prowadzących koczowniczy tryb życia.

Sposób przeprowadzenia tego zamiaru był niewątpliwie represyjny, z drugiej jednak strony można zrozumieć dążenie administracji państwowej zmierzające do eliminacji zachowań będących w sprzeczności z obowiązującym prawem; zapewne państwo demokratyczne w inny sposób przystąpiłoby do rozwiązania tego problemu.

W Hajnówce, podobnie jak w wielu innych miastach Romowie zostali osiedleni na początku lat 60. i otrzymali mieszkania z zasobów komunalnych miasta. Przez kilka kolejnych lat w centrum Hajnówki widoczne były kiluosobowe grupki barwnie ubranych kobiet romskich, często z małymi dziećmi na rękach, proponujące przechodniom wróżenie z kart. *Powróżyć, panie? Cyganka prawdę powie, Cyganka nigdy nie skłamie...*

Tak tamte i jeszcze wcześniejsze czasy wspomina jedna z przedstawicielki hajnowskiej społeczności romskiej.

- Zostaliśmy osiedleni w 1962 lub w 1963 roku w Gołdapi, do Hajnówki przeprowadziłam się później, a korzenie mojej rodziny znajdują się na wschodzie, na ziemiach znajdujących się dziś poza granicami Polski.

- *Z jakiej grupy romskiej pani się wywodzi?*

- Nasza grupa nazywa się Haładytka, można ją określić jako polsko – rosyjską grupę Romów.

- *Pamięta pani tabor?*

- Tak, oczywiście, jestem dziewczyną z taboru, pamiętam tamto życie, obyczaje i kulturywuję je.

- *Jak wyglądały wozy, którymi się poruszaliście?*

- To były drewniane, kryte wozy – swój, z chwilą osiedlenia się sprzedaliśmy do cyrku. To był piękny wóz, a najpiękniejsze było nocne, gwiazdziste niebo wymalowane na suficie. Mieliśmy tam łóżka, stół i szafki na bieliznę i ubranie. Wóz ciągnęła para dorodnych koni. Tato kochał konie, ja też je uwielbiałam. Moje dzieciństwo to było obcowanie z przyrodą – najpiękniejsze, co Bóg nam dał, to przyroda.

- *A zimą?*

- Zimą wynajmowaliśmy mieszkanie, najczęściej na wsi, ale kiedy tylko śnieg zaczynał topnieć, już nas ptaszki wzywały w drogę.

- *Prowadząc taki tryb życia trudno było gromadzić dobra materialne.*

- Nam nigdy nie zależało na dobrach materialnych.

- *Jakim językiem się posługujecie?*

- Różne grupy romskie posługują się różnymi językami; bywa tak, że nie rozumiemy języka któregoś z grup i wówczas rozmawiamy po polsku.

- *Czy urodziła się pani w taborze?*

- Urodziłam się zimą, więc mieszkaliśmy wówczas w wynajętym mieszkaniu, ale dzieci rodziły się również w lesie.

- *Gdzie rejestrowano urodziny?*

- Urodziny dzieci rejestrowało się w gminie najbliższej postoju taboru.

- *Jak pamięta pani ten czas po osiedleniu, jak odnosiła się do was miejscowa ludność?*

- Nie chcę wracać wspomnieniami do tamtych czasów, doznałam wielu upokorzeń w szkole i w pracy; mogę tylko powiedzieć, że znacznie lepiej traktowali nas prości ludzie niż ci wykształceni, na stanowiskach. Z tamtych czasów pozostał mi duży dystans w obcowaniu z ludźmi.

- *A teraz, w Hajnówce?*

- Cóż, zaadaptowałam się już zupełnie, niektórzy nawet nie wiedzą, że jestem Romką.

- *Czy hajnowscy Romowie są stowarzyszeni w jakiejś organizacji?*

- Niestety, nie. Jest nas chyba trochę za mało, brakuje też ludzi wykształconych, którzy pokierowaliby taką organizacją. Dawniej dzieci kończyły zazwyczaj edukację na szkole podstawowej, obecnie na gimnazjum, czasem kończą szkoły zawodowe. Ja mam ukończoną szkołę średnią, ale to dlatego, że mojemu tacie, który miał tzw „małą maturę” bardzo zależało na kształceniu dzieci. Zresztą rodzice mojego taty byli ludźmi zamożnymi, posiadali dworek.

- *To znaczy, że nie wędrowali z taborom?*

- O nie, to różnie bywało. Część rodziny pozostawała w domu, a część wyruszała z taborom.

- *Wróćmy do współczesności - proszę powiedzieć, co w państwa mieszkaniu zostało wykonane w ramach projektu?*

- Nie stać by nas było na wymianę okien, a dzięki temu projektowi mamy przepiękne okna, zostały wymienione wejściowe drzwi, w pokoju syna przeprowadzono generalny remont. Proszę też spojrzeć przez okno – na placu stoi nowa huśtawka, z której często i chętnie korzystają dzieci mieszkańców. Jesteśmy bardzo wdzięczni dyrektorowi Łapińskiemu za to, co dla nas zrobił.

- Dziękuję za rozmowę.

Kwota przyznana na realizację projektu wynosi 53.750 zł, z czego 13.000 zł wydatkowano na wyposażenie placów zabaw dokładając ok. 19.000 zł środków własnych. Całkowity koszt remontów mieszkań zostanie oszacowany po ich ukończeniu.

GÓRNAŃSKIE ŁĄKI

W okolicach Hajnówki nie brakuje urokliwych zakątków, gdzie można w pełni rozkoszować się obcowaniem z przyrodą. Jednym z wyjątkowych miejsc, godnych polecenia zarówno mieszkańcom miasta, jak i turystom, jest znajdujący się w granicach administracyjnych miasta na południowy zachód od osiedla Stara Judzianka, rezerwat „Górniańskie Łąki” utworzony przez Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Stanowi on lokalną ostoję rzadkich gatunków roślin i zwierząt związanych z zanikającymi w krajobrazie rolniczym obszarami bagiennymi.

Teren rezerwatu „Górniańskie Łąki” stanowił przed wiekami część Puszczy Białowieskiej, który został odlesiony w XVII w. Początkowo po wykarczowaniu lasu wszystkie wyniesienia były użytkowane jako pola uprawne. Do dzisiaj w niektórych miejscach pozostały ślady dawnych zagonów. Po szybkim wyjałowieniu ubogich gleb cały obszar aż do połowy XIX w. był wykorzystywany jako wspólne pastwisko przynależące wsi Pasięka Górna. Z tego okresu pochodzi znajdujący się w centralnej części rezerwatu staw, który został wykopany jako wodopój dla wypasanego wówczas bydła i koni. Przeprowadzona w latach 60-tych regulacja rzeki Chwiszkiej oraz postępująca melioracja i drenacja przyległych do ostoi łąk i pól uprawnych przyczyniły się do drastycznego obniżenia poziomu wód gruntowych. Doprowadziło to do degradacji siedlisk bagiennych.

W 1991r wówczas jeszcze Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków na wydzierzawionych przez siebie gruntach w obrębie Górniańskich Łąk przystąpiło do działań zmierzających do przywrócenia bagiennego charakteru ostoi. Przeprowadzono na szeroka skalę prace hydrotechniczne zmierzające do powstrzymania nadmiernego odpływu wód z kotliny. Wybudowano groblę, zastawki regulujące poziom wód oraz oczka wodne. W celu ograniczenia sukcesji drzew oraz krzewów i zachowania otwartego charakteru terenu, co roku w ramach czynnej ochrony ostoi wykaszanych jest kilkanaście hektarów łąk i nieużytków.

W rezerwacie właściwie nie ma żadnych dróg i osoby nieorientowane w topografii okolicy mogą mieć kłopoty w poruszaniu się po terenie ostoi. Wiosenne rozlewiska czy też bujna roślinność w pełni sezonu wegetacyjnego stanowią poważną przeszkodę na drodze turysty niezdecydowanego na survivalowe atrak-



cje. Aby uniknąć niespodzianek najwygodniej do rezerwatu dojechać Szosą Kleszczelowską od strony Poryjewa. Jedyną niedogodnością jest tu brak kierunkowskazu, który sygnalizowałby miejsce zjazdu z drogi głównej. Jadąc od strony Hajnówki, za wysypiskiem śmieci i ulicą Daleką po lewej stronie, należy skręcić w prawo w drogę gruntową, która prowadzi wprost do wrót „Górniańskich Łąk”.

Sygnalem do pozostawienia auta lub roweru będą ustawione przez PTOP tablice edukacyjne dotyczące rezerwatu, z treścią których warto zapoznać się już na wstępie. Bogactwem rezerwatu są przede wszystkim ptaki, zarówno te lęgowe jak i te przelotne zatrzymujące się tylko na żer i odpoczynek. Dotychczas na terenie Górniańskich Łąk obserwowano około 200 przedstawicieli różnych gatunków ptaków.

Elementem ekwipunku niezbędnym przy zwiedzaniu rezerwatu jest lornetka. Zaraz po wyjściu z samochodu warto sprawdzić, czy po niebie nie szybują jakieś ptaki drapieżne. Najczęściej widuje się tu myszołowy i orliki krzykliwe, ale jest szansa zobaczenia także m.in. bielika, trzmiołojada lub kani czarnej. Na wypasanych i wykaszanych łąkach można wypatrzeć żerujące lub odpoczywające, liczące nieraz po kilkuset ptaków stada gęsi zbożowych i białoczelnych, siewek złotych, czajek lub kwiczołów.

W dalszą drogę najlepiej wyruszyć pieszo pozostawiając przy drodze nasz środek lokomocji. Cel kilkusetmetrowego spaceru wyznacza górująca nad otoczeniem wieża widokowa. Pierwsza część drogi prowadzi przez łąkę, gdzie w okresie letnim mogą być wypasane konie, należy więc zachować podstawowe środki ostrożności, nie wabić i niepotrzebnie nie płoszyć zwierząt.

Druga część trasy biegnie groblą. Po lewej stronie rozciągają się łąki, a dalej pola uprawne, zaś po prawej porośnięte bujną roślinnością szuwarową mokradła. Wiosną w okresie godów opanowują je

plązy. Jest to bardzo ważna ostoja kumaka nizinnego. Ponadto oprócz dobrze znanych żab brunatnych i zielonych spotkać tu można znacznie rzadsze: grzebiuszki ziemne, rzekotki drzewne oraz ropuchy zielone. Same wszystkie tych plazów w okresie godowym wydają charakterystyczne głosy, a ich koncerty na Górniańskich Łąkach pozostawiają po sobie niezapomniane wrażenie. Całości dopełniają klangor żurawi i „buczące” nad głowami bekasy kszuki. W szuwarach uwijają się liczne potrzosi i rokitniczki, zaś z gąszczu dochodzą monotonne nawoływania kropiatki lub przypominające wrzask szlachetowanego prosiaka głosy wodnika.

Tuż przy końcu grobli wznosi się wieża widokowa. Dzięki tej 7-metrowej budowli możemy wygodnie i w sposób niezakłócający życia dzikich mieszkańców rezerwatu, obserwować cały obszar kotliny. Doskonale stąd widać sztucznie wykopany przed laty wodopój. Wiosną zatrzymują się tam liczne kaczki, wśród których dominują świstuny, krzyżówki, cyranki, płaskonosy, rożeńce i cyraneczki. Towarzyszą im nieraz perkozki, łabędzie krzykliwe i łyski. Przy brzegach czasami spacerują czaple siwe i białe. Przy odrobinie szczęścia można wypatrzeć żerującego bąka lub bociana czarnego. Jesienią nad zbiornikiem pojawiają się przelotne łęczaki, kwokacze i brodziec śniade. Wieża jest idealnym miejscem do obserwacji lęgowych lub zlatujących na nocleg żurawi. Wieczorami możemy również obserwować wychodzące na żer sarny, dziki i lisy, a od czasu do czasu także zuby.

Dzięki istnieniu wieży widokowej dalsza penetracja terenu jest zupełnie zbędna. Siedząc na niej wygodnie, uzbrojeni w cierpliwość i odpowiedni sprzęt optyczny jesteśmy w stanie zobaczyć wiele interesujących zwierząt, a w szczególności ptaków.

Szansa niezapomnianych spotkań z dzikimi zwierzętami uzależniona jest od pory dnia i pory roku, ale też od naszego zachowania w rezerwacie. Obszar rezerwatu nie jest zbyt wielki i hałaśliwe zachowanie może skutecznie wypłoszyć z okolicy wszystkie ciekawsze zwierzęta. Pamiętajmy, że dla nich jest to miejsce wychowu potomstwa, zdobywania pokarmu i odpoczynku. Uszanujmy prawa prawdziwych gospodarzy tego terenu i bądźmy ich gośćmi.

Artur Gierasimiuk

Włodzimierz Mantiuk (1938 – 2008)

Dnia 01.07.2008 r. odszedł dr Włodzimierz Mantiuk. Wszyscy straciliśmy oddanego pracy lekarza, społecznika, kolegę, a rodzina męża, ojca i dziadka.



Włodzimierz Mantiuk urodził się 22 lipca 1938 roku we wsi Gruzka w powiecie hajnowskim. Edukację rozpoczął w Szkole Podstawowej w Milejczycach. W latach 1952-1954 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Siemiatyczach, skąd przeniósł się do Liceum Felczerskiego w Toruniu. W roku 1957, po ukończeniu Liceum Felczerskiego podejmuje pracę w Punkcie Zdrowia w Wólce Nurzeckiej, a następnie w latach 1956-1961 w Punkcie Zdrowia w Śnieżkach. W roku 1961 W. Mantiuk podejmuje decyzję o rozpoczęciu studiów na wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Białymstoku. W roku 1967 jako świeżo upieczony absolwent zatrudniony został w Zespole Opieki zdrowotnej w Hajnówce w charakterze lekarza - stażysty. Z dniem 03.08.1967 r. rozpoczął pracę w Przychodni Przychodni Przemysłowej Hajnowskich Zakładów Przemysłu Maszynowego i Leśnictwa, następnie został przeniesiony do pracy w Powiatowej Przychodni Obwodowej w Hajnówce. Począwszy od 06.06.1969 rozpoczyna pracę w Poradni Chirurgicznej, a od 01.09.1971 zostaje jej kierownikiem. Następnie podejmuje pracę w Oddziale Chirurgicznym, gdzie uzyskuje I stopień (1973) i II stopień (1978) specjalizacji w zakresie chirurgii. Dnia 01.07.1978 powołany zostaje na zastępcę ordynatora Oddziału Chirurgicznego, a z dniem 01.06.1979 obejmuje stanowisko

ordynatora tegoż oddziału, które pełni nieprzerwanie aż do 15.10.2003, kiedy odchodzi na zasłużoną emeryturę.

Nie chcąc tracić możliwości niesienia pomocy swoim długoletnim pacjentom nadal udzielał świadczeń zdrowotnych w Poradni Chirurgicznej Zakładu służąc swoją wiedzą, doświadczeniem i cennymi wskazówkami młodemu pokoleniu hajnowskich chirurgów.

Dr Mantiuk od początku swojej pracy w hajnowskim Szpitalu dał się poznać jako osoba szczególnie oddana dobru pacjentów. W pracę na ich rzecz zawsze wkładał całe swoje serce a cierpliwość i serdeczność to cechy które przejawiał wobec nich na co dzień. Wyróżniała Go przy tym niezwykła dobroć, życzliwość i skromność w codziennych kontaktach z ludźmi.

Dr Mantiuk charakteryzował się kreatywnym podejściem do rzeczywistości przejawiającym się w dążeniu do ciągłego rozwoju i doskonalenia nie tylko swoich własnych umiejętności, ale również organizacji pracy podległego personelu i kierowanej przez siebie komórki. Ceniony był przy tym za niezależność i elastyczność w myśleniu i działaniu. Pełniąc funkcję ordynatora wykazywał duże zaangażowanie w pracę kierowanego przez siebie Oddziału, a czas jakim dysponował wypełniając swoje obowiązki służbowe zawsze był właściwie zorganizowany i wykorzystywany. Konsekwentnie starał się budować prestiż hajnowskiej chirurgii dążąc w szczególności do systematycznego podnoszenia jakości świadczonych tutaj usług medycznych oraz przestrzegania właściwych standardów pracy przez podległych sobie lekarzy. Należy przy tym podkreślić, iż to właśnie za kadencji dr Mantiuka wprowadzona została w Zakładzie nowatorska metoda przeprowadzania zabiegów operacyjnych techniką laparoskopową.

Będąc pracownikiem niezwykle sumiennym i zdyscyplinowanym szybko zyskał zaufanie personelu Oddziału. Również Jego współpraca z dyrekcją Zakładu układała się zawsze w sposób wzorcowy.

Długoletnią karierę zawodową dr Mantiuka stawiać można jako wzór postępowania zgodnego z zasadami etyki lekarskiej. Jego pogodne usposobienie oraz życzliwy charakter zjednywały mu ogromną sympatię leczonych w Oddziale pacjentów którzy ceniili go przy tym również jako znakomitego fachowca.

Dr Mantiuk dał się poznać również jako aktywny społecznik zaangażowany w działalność na rzecz mieszkańców miasta i powiatu. Jako radny Rady Miasta Hajnówka oraz Rady Powiatu Hajnowskiego (w latach 2002 – 2006) przejawiał wiele cennych inicjatyw na rzecz rozwoju oraz poprawy warunków sprawowania opieki zdrowotnej na tym terenie.

W roku 2003, w dowód ogromnych zasług dla społeczności lokalnej, wybitnych osiągnięć zawodowych oraz nienagannej pracy w resorcie zdrowia dr Mantiuk odznaczony został odznaką honorową „Za zasługi dla ochrony zdrowia”.

Prywatny Gabinet Chirurgiczny
Andrzej Popow
www.popow.com.pl

Gabinet specjalizujący się w leczeniu nieoperacyjnym żyłaków kończyn dolnych metodą skleroterapii piankowej Tessariego pod kontrola USG. Udziela również konsultacji chirurgicznych, kwalifikuje do zabiegów chirurgicznych oraz usuwa zmiany skórne z niezbędną histopatologią /diatermia/.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ HAJNÓWKI PRZEDSTAWIA TAJNE NAUCZANIE W HAJNÓWCE

W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

we wspomnieniach Zenobii Andrzejewskiej

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

*chylimy czoła nad pracą naszych pedagogów
i składamy im najserdeczniejsze życzenia ciągłych
sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.*

Dnia 22 czerwca 1941 r. Niemcy napadły na Związek Radziecki. Hajnówka, leżąca wówczas w obrębie powiatu Bielsk – Podlaski oraz tzw. „Bezirk Białystok”, utworzonego po agresji Niemiec na Kraj Rad, włączone zostały do Rzeszy. Rozpoczął się długi i dramatyczny okres okupacji niemieckiej, która zakładała wyniszczenie kultury narodu polskiego. Zamknięto szkoły, a ich budynki przeznaczono na koszary i magazyny. Niszczono sprzęt szkolny, pomoce naukowe, biblioteki i dokumentację. Nauczyciele jednak, wciąż podejmowali starania, u miejscowych, okupacyjnych władz o uruchomienia szkół z dniem 1 września 1941 roku. Pozostając w poczuciu patriotycznego obowiązku nauczania dzieci, rozpoczęto organizację tajnego nauczania. Kompletu zajęć odbywały się w prywatnych mieszkaniach. Kocami szczelnie zasłanianio okna, by blask światła nie zwrócił uwagi żandarmów. Przy świetle płonącej świecy, nauczano ortografii, literatury polskiej, rachunków. Nauczyciele działali intuicyjnie, porozumiewając się z grupą najbliższych i najbardziej zaufanych osób, nie bacząc na narażenie własnego życia. Jednak wielu z nich m. in.: Pelagia Poniecka, Zenobia Andrzejewska, Ewa Grodzka, Antonina Kozak, Aleksander Kozicki, Felicja Kruszelnicka, Kruszelnicki, Barbara Tokarska, Ziarkowie, Maria Żukowska zostało aresztowanych i trafiło do obozów koncentracyjnych: Ravensbrück, Buchenwald i Gross-Rosen.

I mimo, że byliśmy pod baczna obserwacją władz okupacyjnych ja jako nauczycielka – Polka od I.IX.1941 r. podjęłam nielegalną pracę zorganizowania na własną rękę tajnego nauczania w kompletach, na własną odpowiedzialność, narażając się na wszelkie niebezpieczne następstwa, tym bardziej, że rodzice zgłaszali się do mnie w tej sprawie.

Siedzibą tajnego nauczania było nasze małe, niepozorne mieszkanie, składające się z jednego pokoju i kuchni. Liczyłam na to, że w zacisznej ulicy Kleiststrasse (obecnie Bohaterów Warszawy) może nikt mnie nie wykryje. Nie stosowałam więc większych środków ostrożności, choć zawsze mój ojciec lub matka czuwali na podwórzu i na ulicy nad bezpieczeństwem, gdyż można było przypuszczać, że żandarmeria niemiecka zjawi się niespodziewanie, a wówczas dzieci szybko należy przerzucić przez ogrody (w tym celu w płocie było ukryte przejście) na drugą równoległą ulicę. Na szczęście w tym okresie nie było „wsypy”.

Od września więc 1941 r. uczyłam 15 dzieci w zespołach na poziomie III – VI klasy szkoły powszechnej. Przy ogromnym prostokątnym stole siedziała duża gromadka dzieci. Nauczanie odbywało się z małym odchyleniem na podstawie programów i podręczników sprzed 1939 r. Głównie położyłam nacisk na nauczanie języka polskiego, matematyki, uczyłam również historii, przyrody i geografii. Istniały trudności z zaopatrzeniem wszystkich uczniów w podręczniki i materiały piśmienne. Dzieci więc zszywały uzyskane z trudem różne kartki i na nich pisały. Niektórzy uczniowie posiadali zeszyty z poprzedniego roku szkolnego za władzy radzieckiej.

Odczuwało się brak wielu pomocy naukowych, jak map, atlasów. Na lekcjach uczniowie korzystali z moich map. Sam kontakt z polską książką sprawiał dzieciom wielką radość, dlatego też chętnie się uczyły, ceniły z trudem zdobywaną wiedzę.

Należy zaznaczyć, że w okresie okupacji dzieci były karne, zdyscyplinowane. Do naszego mieszkania przychodziły pojedynczo, by nie budzić żadnych podejrzeń, książki i przybory szkolne miały ukryte pod ubraniem.

Pracowałam z dziećmi za minimalną opłatą, a troje z nich – pól sieroty uczyłam bezpłatnie.

Od I.II.1942 r. byłam zatrudniona w jawnej polskiej szkole, która została otwarta na skutek usilnych starań nauczycielek i rodziców, przetrwała ona tylko do 30.VI.1943 r.

W tym też czasie uczyłam w swoim mieszkaniu grupkę chłopców, składającą się z 4 osób, przerabiając z nimi materiał I klasy gimnazjum typu przedwojennego. I tu pojawiła się trudność, gdyż nie wszyscy uczniowie posiadali podręczniki. Pewne tematy utrwalali wspólnie w domu.

W ostatnim roku okupacji, kiedy na terenie Kreiskomisariatu bielskiego zamknięto wszystkie polskie szkoły, konspiracja stawała się coraz trudniejsza na skutek częstych denuncjacji, aresztowań.

Po likwidacji jawnej polskiej szkoły nauczyciele podejmowali różne prace, aby uzyskać w Arbeitsamcie (Biuro zatrudnienia) odpowiednie adnotacje, że są zatrudnieni, a jednocześnie prowadzili tajne nauczanie. Ja byłam zarejestrowana w tym urzędzie jako praktykantka – telefonistka na Kolejkach Leśnych, a dyżury miałam niezbyt często.

W wolnych dniach znów prowadziłam tajne nauczanie na poziomie V – VI klasy szkoły powszechnej. Przez pewien okres po kilka razy w tygodniu dochodziłam do wsi Dolne, gdzie uczyłam jedną dziewczynkę, opracowując z nią materiał niższych klas. Dziecko to przychodziło również niejednokrotnie do mnie na lekcje.

Mimo trudnych warunków pracy w ukryciu, przy realizowaniu programu nauczania, nie zapomniano się o celach wychowawczych. Z treści czytanek i przy różnych okazjach wydobywano wartości wychowawcze, oddziałujące na postawę moralną dzieci i młodzieży wobec wroga.

Przypominałam sobie pewien fakt, gdy zgłosiła się do mnie żona volksdeutscha – policjanta niemieckiego, który przed wojną pracował na terenie naszej osady. Prosiła, bym razem z innymi dziećmi uczyła jej syna. Oczywiście odmówiłam, tłumacząc się, że w ogóle nie prowadzę żadnego nauczania. Nie uwierzyła, okazała wielkie niezadowolenie, ja jednak chłopca na naukę nie przyjąłam. Z całą pewnością naraziłam się tej osobie.

W okresie okupacji hitlerowskiej istniała w Białymstoku Wojewódzka Organizacja Tajnego Nauczania, a następnie Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury, lecz nie udało się jej zorganizować swej placówki w Bielsku Podlaskim i w Hajnówce.

Ciąg dalszy na str. 17

XIV BIEG ULICZNY O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA

KATEGORIA	MIEJSCE	IMIĘ I NAZWISKO	SZKOŁA
Szkoła podstawowa dziewczęta kl. III - IV (rocznik 1998 i mł.) bieg na dystansie około 400m.	I	Angelika Dunda	SP 5
	II	Sylwia Wawreszuk	SP 2
	III	Urszula Ziniewicz	SP 6
Szkoła podstawowa chłopcy kl. III - IV (rocznik 1998 i mł.) bieg na dystansie około 600m.	I	Damian Puc	SP 3
	II	Nikon Markiewicz	SP 5
	III	Mateusz Grygorowicz	SP 3
Szkoła podstawowa dziewczęta kl. V (rocznik 1997) bieg na dystansie około 600m.	I	Ula Charkiewicz	SP 6
	II	Joanna Owłasiuk	SP 6
	III	Karolina Kiska	SP 2
Szkoła podstawowa chłopcy kl. V (rocznik 1997) bieg na dystansie około 600m.	I	Arkadiusz Kotowicz	SP Narew
	II	Marcin Czałdyszkin	SP 2
	III	Łukasz Czałdyszkin	SP 2
Szkoła podstawowa dziewczęta kl. VI (rocznik 1996) bieg na dystansie około 600m.	I	Natalia Gromotowicz	SP 5
	II	Wioleta Wawreszuk	SP 2
	III	Martyna Szczerbakow	SP 5
Szkoła podstawowa chłopcy kl. VI (rocznik 1996) bieg na dystansie około 800m.	I	Kamil Pytko	SP 5
	II	Dariusz Makac	SP 2
	III	Karol Czykwin	SP 2
Szkoly gimnazjalne dziewczęta kl. I (rocznik 1995) na dystansie około 800 m.	I	Joanna Trofimiuk	PG 2
	II	Wioleta Rabczuk	PG z DNJB
	III	Beata Strząbała	PG 1
Szkoly gimnazjalne chłopcy kl. II-III (rocznik 1994 - 93) na dystansie około 800 m.	I	Joanna Jureczuk	PG 2
	II	Magda Mekrouda	PG 2
	III	Julita Marczuk	PG 2
Szkoly gimnazjalne chłopcy kl. I (rocznik 1995) na dystansie około 1200 m.	I	Adrian Kazimieruk	PG z DNJB
	II	Kamil Mańkowski	PG 1
	III	Daniel Bagrowski	PG 3
Szkoly gimnazjalne chłopcy kl. II-III (rocznik 1994 - 93) na dystansie około 1200 m.	I	Łukasz Pleskowicz	PG Narew
	II	Jakub Błozuk	PG Kleszczele
	III	Piotr Sacharczuk	PG 1
Szkoly średnie dziewczęta kl. I-III (rocznik 1992 - 90) na dystansie około 1200 m.	I	Monika Suchar	Podlasie Białystok
	II	Natalia Romańczuk	ZSZ
	III	Maria Ostrowierch	LO z DNJB
Szkoly ponad gimnazjalne chłopcy kl. I-III (rocznik 1992 - 90) na dystansie około 1500 m..	I	Adam Awksietijuk	LO z DNJB
	II	Łukasz Jendras	I LO
	III	Mirosław Orabczuk	ZSZ
Bieg główny kobiet na 3000m	I	Monika Suchar	
	II	Monika Terebun	
	III	Dorota Bartoszewicz	
Bieg główny mężczyzn na 4500m.	I	Edward Terebun	
	II	Leszek Tomaszuk	
	III	Andrzej Pleskowicz	

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA

I	SP 6 Hajnówka	873
II	SP 5 Hajnówka	769
III	SP 2 Hajnówka	639
IV	SP 3 Hajnówka	247
V	SP Narew	233
VI	SP Narewka	18

I	PG 2 Hajnówka	533
II	PG 1 Hajnówka	361
III	PG z DNJB	309
IV	PG Narew	95
V	PG 3 Hajnówka	71
VI	PG Kleszczele	29
VII	PG Orla	27

I	LO z DNJB Hajnówka	369
II	I LO Hajnówka	294
III	ZSZ Hajnówka	231

ARCHIWUM REGIONALNE

Wykaz nazwisk Żydów zamieszkałych w Hajnówce w okresie międzywojennym

- według zapisanych relacji Janiny Maciejowskiej i Pawła Sawickieg.

Ulica Grunwaldzka w okresie międzywojennym Polna, za okupacji sowieckiej Polewoja, za okupacji niemieckiej Schubert Strasse, zaraz po wojnie Bolesława Prusa.

Lewa strona od ulicy Stefana Batorego.

Dom nr 3 zamieszkiwała krawcowa Szumacher z mężem i czwórką dorosłych dzieci. Obok Estera i Enoch Bachrack z dzieckiem. Nurman z żoną i piątką dzieci, jego plac z domem zakupił Korfel.

Wróbel z rodziną. Dom nr 11 zamieszkiwał Rabin Kopff z rodziną, miał 6 córek i synka. Dwie z nich to Estera i Ryfka. Rzeźnik Ajzik Fainsot z rodziną czwórka dzieci: Hone, Dobe, Lejzor, Szymon. Tę posesję kupił krawiec Łuksza. Dom oznakowany nr 17 był budynkiem łaźni żydowskiej. Dalej Furman Punio z żoną i siedmiorgiem dzieci. Domek kupił Bogdanowicz z Szereszewa i wybudował dwurodzinny dom.

Ulica Grunwaldzka.

Prawa strona od ulicy Stefana Batorego.

Brener prowadził sklep spożywczy, wejście do sklepu było od ulicy Batorego i od ulicy Grunwaldzkiej. Mieszkała tu Asz Fiszko z żoną i dorosłymi dziećmi. Dom nr 16 był siedzibą szkoły żydowskiej, za szkołą aż do ulicy 11 Listopada znajdowało się boisko szkolne.



Pesach Lippel z siostrzyczką

Ulica Stefana Batorego.

Lewa strona od mostku, w stronę ulicy Ks. Ignacego Wierobieja.

Chajkel z rodziną, prowadził sklep żelazny. Po wojnie przez wiele lat mieściło się tam biuro Straży Pożarnej. Obecnie blok mieszkalny Panasiuka, z siecią sklepów i salonów usługowych. Alkon z rodziną mieszkał na górze na parterze sklepy z rozmaitościami: od przysłowiowej igły do ubrań.

Nosko z rodziną prowadził sklep z manufakturą, pomagała mu jedna z córek. Targowla z rodziną zajmował dwa domy w jednym był sklep spożywczy, w drugim Malmed prowadził sklep obuwniczy, pomagał mu syn Lome. Brzeziński Elko z rodziną prowadził ubój zwierząt. Za Brzezińskim wjazd na teren magazynów sklepikarzy hajnowskich, który ciągnął się wzdłuż Grunwaldzkiej prawie do Brzozowej. Były to prowizoryczne baraki. Na tym placu były trzy duże domy m.in. Plutyckiego i Kagana. Kagan z rodziną mieszkał na Lipowej a na ulicy 11 Listopada miał jednoraktowy tartak. Za wjazdem na plac magazynów wzdłuż ulicy Batorego ciągnął się szereg niedużych domków niemal złączonych, dosłownie jeden przy drugim, były tam sklepy i mieszkania następujących osób: Konopiaty z rodziną i sy-

nem Macie, prowadził sklep spożywczy. Kierstyn z rodziną i dwoma synami - sklep piekarniczy. Kawer z rodziną-handel wapnem. Szewiec z rodziną - sklep spożywczy. Wadman miał jednego syna, prowadził piekarnię. Plac i dom w którym mieszkał był własnością państwa Mikłaszewiczów.

Ulica Stefana Batorego.

Prawa strona od mostku, w stronę ulicy Ks. Ignacego Wierobieja. Szplajter - fryzjer. Wainsztok, miał jednego syna, prowadził sklep spożywczy. Winiar z rodziną prowadził sklep spożywczy w domu Żabińskiego. Ptak - krawiec. Asz Niome syn Fiszki był doróżkarzem. Lippel z żoną syn Pesach przeżył zagładę, w podwórzu Lippela był jeszcze jeden dom mieszkała tam jakaś wdowa, prowadziła sklep spożywczy. Rabinowicz z rodziną - rozlewnia wód gazowanych i skup szkła i butelek

Ulica Księdza Ignacego Wierobieja.

Prawa strona od ulicy Batorego w stronę kościoła.

Guland, podczas pożaru kościoła katolickiego uratował dzwony. Kac - kamasznik. Zajac prowadził sklep spożywczy, miał córkę o imieniu Leja urodzoną w 1922 roku. Epszajn. Mikułowski, prowadził księgarnię i sklep z przyborami szkolnymi w drewnianym domu Iwanienki, potem na ul. 3 Maja. Mieści się tu obecnie sklep Mini Max. Siemianowski - zakład fryzjerski. Góra - rzeźnik.

Ulica Księdza Ignacego Wierobieja.

Lewa strona od ulicy Batorego w stronę kościoła

W pierwszym dużym drewnianym domu na rogu ulicy mieszkał rzeźnik Szachucki z rodziną - żona i dwaj synowie. Golberg z rodziną prowadził sklep z manufakturą, sprzedawał także koce, kapy i kołdry. Kossowicki miał dwie córki, jedna z nich podobno przeżyła zagładę.

Mieszkał tam jeszcze Żyd, który handlował zegarkami, a inny w Zaułku Targowym prowadził sklep spożywczy. Wszystkim był znany sklep spożywczy Kobyłańskiego, który prowadził z rodziną. Dalej Murzynek, też - sklep spożywczy. Linkowski dbał o dobry towar w sklepie żelaznym, miał studiującego syna. Heler z rodziną w swoim sklepie sprzedawał radia, a także rowery. Przez wiele lat po wojnie mieściła się tam piekarnia, obecnie zaś ciastkarnia PSS Społem. Naprzeciwko sklepu było wejście do Bożnicy. Tam był jeszcze jeden dom w którym zamieszkiwały dwie rodziny żydowskie.

Ulica Kosidłów dawniej Ogrodowa.

Len prowadził sklep spożywczy na ulicy Lipowej w domu Kowszyłów. Mieszkał tu także krawiec Jolc i Cieniewicz z rodziną i piątką dzieci.

Ulica 3 Maja.

Jastrzeb prowadził z rodziną zakład rymarski. Kopchenbach - lekarz.

Ulica Boczna.

Giercyk był stolarzem. Miklacki prowadził zakład rymarski. Grodzieński to wszystkim znany właściciel rozlewni wód gazowanych. Był także współwłaścicielem huty szkła w Narewce, miał bardzo liczną rodzinę.

Ulica Lipowa.

Tewel prowadził zakład krawiecki. Wacht - handel zbożem. Kagan mieszkał na Lipowej a na ulicy 11 Listopada miał tartak.

Ciąg dalszy na str. 17

Ulica Warszawska.

Regirer - lekarz ginekolog. Hirszt Bass miał sklep spożywczy i artykuły cukiernicze. Zelman zajmował się handlem bydłem. Kraśniański z rodziną był właścicielem cegielni na Górnym i Wygodzie, był też właścicielem herbaciarni na ulicy Ks. Ignacego Wierobieja. Zналиśmy córkę Krasniańskiego – Rózię.

Ulica Poddolna.

Plotnicki mieszkał na Poddolnej, a sklep spożywczy prowadził na ulicy 3 Maja przed domem Jakubowskich (w okolicach dzisiejszej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej).

Dziękując serdecznie pani Janinie Maciejowskiej i panu Pawłu Sawickiemu zapraszamy hajnowian do przekazania być może innych nazwisk, faktów które jeszcze zachowały się w państwa pamięci.

Alla Gryc

Dokończenie ze str. 14

Dlatego też na terenie naszej osady było tajne nauczanie nieorganizowane, nie powiązane z Białymstokiem i Warszawą, lecz my nauczyciele swoją powinność znaleźliśmy i akcją szerzenia oświaty i kultury polskiej prowadziliśmy sami. O władzach tajnego nauczania w Białymstoku dowiedziałam się dopiero w późniejszych latach wolnej Ojczyzny.

Największa fala represji w stosunku do nauczycieli w Hajnówce miała miejsce tuż przed wyzwoleniem. W wyniku jej w dniu 15 czerwca 1944 r. nastąpiły aresztowania wśród nauczycieli.

Ja również w tym dniu o godz. 4 rano zostałam aresztowana wraz z całą rodziną, mieszkanie nasze gestapowcy zamknęli na klucz, zaprowadzono nas na żandarmerię. Po sprawdzeniu dowodów osobistych, rodziców uwolniono, z pewnością z uwagi na podeszły wiek, a mnie z siostrą Heleną i z innymi nauczycielami wywieziono do więzienia w Białymstoku, a stamtąd 25.VI. 1944 r. do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, mój numer obozowy – 43648.

A rano 15 czerwca 1944 r., kiedy już siedziałam za kratami więzienia, przyszła jeszcze na lekcje, nie wiedząc o niczym, jedna moja uczennica."

P.S. Zainteresowanych dramatycznym losem nauczycieli zapraszamy do lektury książki Wandy Kiedrzyńskiej: "Ravensbrück kobiety obóz koncentracyjny", oraz rękopisu Pelagii Ponieckiej: Wspomnienia z obozu, dostępnych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hajnówce.

Alla Gryc

MISTRZOSTWA POLICJANTÓW

Kynologiczne Mistrzostwa Policji Sułkowice 2008 dobiegły końca.

Reprezentujący Podlasie policjanci wraz ze swoimi czworonożnymi partnerami stanęli na podium.

Przez cały tydzień najlepsi przewodnicy psów służbowych z całego kraju w ramach rozegranych w Sułkowicach Kynologicznych Mistrzostw Policji rywalizowali o mistrzowski tytuł. Oprócz sprawdzianu wiedzy zawodowej i strzelania w programie zawodów były również konkurencje: ogólnego posłuszeństwa psów i pracy węchowej przy wyszukiwaniu zapachów materiałów wybuchowych i narkotyków. Zmagania uczestników obserwowali zarówno koledzy z rywalizujących drużyn, jak i koordynatorzy ds. kynologii policyjnej z poszczególnych komend wojewódzkich. Suma punktów uzyskanych przez zawodników w poszczególnych konkurencjach pozwoliła wyłonić zwycięzców.



W kategorii psów patrolowo - tropiących bezkonkurencyjnym okazał się policjant reprezentujący nasze województwo. Sierżant sztabowy Sławomir Woszczenko z Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce razem ze swoim psem służbowym "Agot" wyprzedzili konkurentów z Wrocławia i Radomia. Duży sukces na swoim koncie odnotował również reprezentujący Podlasie mł. asp.

Wiesław Baczyński z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku; razem z psem "Zabój" startując w kategorii przewodników psów do wyszukiwania zapachów narkotyków zajął drugie miejsce ulegając tylko reprezentantowi z Poznania. W klasyfikacji drużynowej ekipa Komendy Wojewódzkiej w Białymstoku ostatecznie sklasyfikowana została na III miejscu.

Z laureatami mistrzostw spotkał się Wojewoda Podlaski Maciej Żywno oraz komendant KWP w Białymstoku inspektor Roman Popow. Wręczając nagrody komendant pogratulował policjantom osiągniętych wyników oraz podziękował wszystkim, których wyteżona praca przyczyniła się do wysokiego poziomu wyszkolenia przewodników i ich psów. Również wojewoda pogratulował funkcjonariuszom udanego startu w mistrzostwach oraz wyraził nadzieję na dalsze sukcesy podlaskich policjantów.

**ZAKŁAD KAMIENIARSKO
BETONIARSKI
J.KARPIUK**
Nagrobki z kamienia i lastryko

Hajnówka
ul. Warszawska 146
tel. 683 33 49, 683 33 94
kom. 0 606 395 694

**WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM:
„ODKRYJ PORTRET HAJNÓWKI
– WIOSNA – LATO”**

Nagrody: I - 500zł, II – 250 zł, III – 100 zł.

Warunki konkursu: **tematyka wiosenno – letnia, 5 zdjęć formatu A4, termin składania prac: od 1.06.2008 do 31.10.2008 w sekretariacie muzeum (pok. 11). Każdy uczestnik powinien dołączyć wypełniony formularz osobowy (dostępny na str. www.hajnówka.pl) oraz elektroniczną wersję zdjęć**

Nasi mniejsi sąsiedzi (9)

Tadeusz Topolski

O dużym zainteresowaniu ludzi ptakami i ich zachowaniami świadczy niezliczona liczba zwrotów, powiedzeń i przysłów związanych z nimi i wyrażana w różnych językach. Powodem tego jest stała obecność ptaków w otoczeniu człowieka oraz fakt, że są one zazwyczaj postrzegane pozytywnie już to ze względu na piękno śpiewu jednych, barwne upierzenie drugich, lub też połączenie obu tych cech.

Jak wspominałem wcześniej te przysłowia czy zwroty w mniejszym stopniu odnoszą się do ptaków, a częściej opisują kondycję człowieka. Powiedzenie *wolny jak ptak* wyraża raczej pragnienie szybowania w przestworzach niż chęć odbywania dwa razy w roku przelotów trasą liczącą nieraz kilka tysięcy kilometrów, usianą wieloma niebezpieczeństwami.

Ranny ptaszek to osoba wstająca o świcie, razem z ptakami, a *niebieski ptak* to lekkoduch, darmożjad. *Zły to ptak, co kala własne gniazdo* odnosi się do czarnej owcy, zakały rodziny czy pewnego środowiska, natomiast względem kalania gniazda przez ptaki poczyniłem pewne obserwacje, dotyczące rodziny szpaków zamieszkujących szpakówkę na naszej posesji. W czasie karmienia młodych odlatujący szpak zazwyczaj niesie w dziobie odchody i upuszcza je w locie, bywa też i tak, że pisklak zamiast głowy wystawia przez otwór budki kuper i załatwia potrzebę fizjologiczną na zewnątrz. Znajdowane czasem, opuszczone już ptasie gniazda wyglądały nadzwyczaj schludnie, z czego można wnioskować, że to nie ptaki przodują w kalaniu gniazda.

W związku z wydalaniem poczyniłem też pewną obserwację znaną mi dotychczas tylko teoretycznie. Stałem na moście na Leśnej – trasa kolejki do Topiła – kiedy z pobliskich trzciny wleciała w górę z wielkim wrzaskiem czapla i z wysokości ok. 10 metrów walnęła wielką, rzadką kupę, niewątpliwie wycelowaną w określone miejsce. Widocznie jakiś drapieżnik próbował uczynić z czapli *smakowity kąsek*, a ta odpląciła mu *pięknym za nadobne*.

Wiele z przysłów zawartych w *Nowej księdze przysłów polskich* (dostępna w Czytelnicy dla Dorosłych MBP) zawiera treści dziś nieaktualne, lub też przybrało zupełnie inną formę.

Kto chce ptaszka w klatce, pokłoni się matce – konia z rzędem temu z młodszych czytelników, który domyśli się, że chodzi tu o oświadczenia o rękę – i nie tylko – wybranki serca.

Kogo mają zjeść ptaki, tego ryby nie zjedzą w wersji współczesnej brzmi: *Co ma wisieć, nie utonie*.

Bona i wrona ptaszek to jednaki, jedna i druga niweczy pędraki – tak dawniej kwitowano wysiłki pedagogiczne prywatnych nauczycielek.

Nowa księga przysłów polskich to tzw. skarbnica mądrości ludowej, z której można wiele dowiedzieć się o stanie umysłów i poglądach ludzi z czasu, kiedy przysłowia te powstawały.

Boćkowskiego prawa artykuły niejedną cnotę wykuly – to przysłowie najlepiej świadczy o nieznanym wychowaniu bezstresowego. (Boćki słynęły dawniej z wyrobów rymarskich, zwłaszcza dyscyplin i bizunów).

Dzisiejsze określenie *burak* miało nieco dłuższą formę – *wychował się na boćwinie* ale odnosiło się do tego samego osobnika ze słomą w butach.

Zabawne i całkiem proste wyjaśnienie mieli nasi przodkowie na pewien fenomen atmosferyczny: *Jak się baby całują, deszcz powodują*. No i wszystko jasne.

Warszawiaczek ci ja...

Tadeusz Topolski

Wybierając się na początku września na kolejny rekonesans grzybowy miałem w głowie zupełny mętlik orzechowo – ziemniaczny z niewielką domieszką innych warzyw i zboża na dodatek. Zboże pochodziło z *Wielkiej księgi przysłów polskich*; wertując tę czterotomową księgę znalazłem takie przysłowie: *Jakić widzisz plon na grzyby, takieć żyta bez pochyby*.

Jednak w miarę, jak słońce coraz odważniej prześwitywało przez poranną mgłę, tak i mnie zaczęło przejaśniać się pod sufitem. Przejaśnianiu dobrze służyła zalegająca w Puszczy wielka cisza – we wrześniu ranne ptaszki nie są wcale takie ranne – podkreślana szmerem opadających kropli rosy. W mojej głowie zaczęła kiełkować pewna myśl i tylko nie jestem pewien, czy powstała ona dzięki wzmożonej pracy szarych komórek, czy też została przesłana telepatycznie z jądra pragrzybni zalegającej pod leśną ściółką.

Rzecz zaś z wysypem grzybów ma się całkiem prosto, jak sierpem rzucił. Społeczność grzybów jest w swej istocie, rzecz by można w trzonie, społecznością z gruntu zdrową. Oczywiście jest, że zdrowa społeczność nie lubi być toczona przez robaki czyhające w różnych zakamarkach, żeby wbić zęby w wyrastające jak po deszczu grzyby. W tej sytuacji społeczność ta, nie dysponująca przecież środkami owadobójczymi ima się jedyne go dostępnego, a zarazem ekologicznego sposobu i bierze robaki na przetrzymanie, czyli po prostu nie rośnie. Robaki po jakimś czasie dają za wygraną i znajdują pokarm zastępczy, a zdrowa społeczność grzybowa rozpoczyna rozmnażanie wydając zdrowe osobniki. Warto przy tym podkreślić, że grzyby nic nie mają przeciw konsumowaniu ich przez ludzi, wręcz przeciwnie – za punkt honoru uważają swoją obecność w wigilijnych uszkach.

Takie przeczekiwanie może jednak doprowadzić do opadnięcia grzybni w stan letargu – zwłaszcza, jeśli temperatura otoczenia znacznie się obniży – i wówczas adieu marzenia o spotkaniu z wigilijnym barszczem.

Ktoś złośliwy mógłby mi oczywiście wytknąć mijanie się z prawdą, ponieważ co jakiś czas w środku lata zdarza się masowy wysyp okrutnie robaczywych grzybów. Tak, to prawda, ale jak w każdej zdrowej społeczności również i u grzybów zdarzają się wynaturzenia, czyli tzw. zboki – nie mylić ze zbukami trafiającymi się w jajach. To wynaturzenie określa się jako masochizm i znane jest również naturze ludzkiej. Grzyby – masochiści pragną być zżerane przez robaki, więc wyskakują ze ściółki na wypródki, jak Filip z konopi.

Ot i całe wytłumaczenie masowych wysypów, a częstszej jeszcze powściągliwości w pojawianiu się grzybów. Nie od rzeczy będzie dodać, że prosty lud wyrastające w środku lata robaczywe grzyby nazywa – ze znanych tylko sobie powodów – warszawiakami...

Zdjęcie na pierwszej stronie GH to nie pic czy fotomontaż – taki okaz piętrowego borowika znalazłem co prawda nie w Puszczy, ale na jej obrzeżach, w lasach Nadleśnictwa Bielsk Podlaski. Fotografia została wykonana po powrocie z grzybobrania, jako że niewielkie i lekkie aparaty nie były wówczas ogólnie dostępne.

„Wszyscy w jednej łódce – w drodze w mieście i na wsi”

W ramach współpracy hajnowskiego Starostwa z dzielnicą Berlina – Lichtenberg młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących: Paulina Adamczuk, Beata Osipiuk, Magdalena Smoktunowicz, Filip Jaruga, Karol Kowalski, Karol Pokrywiński wraz z koordynatorami i opiekunami Lucyną Lewczuk i Elżbietą Mordań uczestniczyła w realizacji trójstronnego, polsko – niemiecko – litewskiego projektu dofinansowanego z funduszy unijnych. Realizacja projektu „Młodzież w działaniu”, będącego jednym z elementów tytułowego programu odbywała się w dniach 18. - 28.07.2008 r. w Berlinie i okolicach.



Spyw na własnoręcznie wykonanych tratwach



Wspólne zdjęcie uczestników projektu

Poznajemy puszczańskie ostępy

25 września znaczna część uczniów z klas III, IV i V wraz z nauczycielami – ok. 260 osób – z SP nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi odbyła plenerowe zajęcia w Puszczy Białowieskiej, zakończone ogniskiem nieopodal Rezerwatu Lipiny.

Z okazji Światowego Dnia Turystyki Krystyna Jakoniuk zorganizowała pieszy rajd po Puszczy, jej tajniki odkrywali uczniom przewodnicy: Irena Zin, Eugeniusz Dawidziuk, Mikołaj Kicel i Tadeusz Topolski.

Uczestnicy rajdu podzieleni byli na grupy i każda z nich przebyła nieco inną trasę; miło mi jest poinformować, że druga grupa zaliczyła niebagatelną trasę długości 13 kilometrów. tt



Chwila przed wyruszeniem na trasę



Ognisko dogasa – pora wracać